



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGIELL.  
CRACOVENSIS

565942  
565956

Mag. St. Dr.



565942

565956

I



Упаку Клоек

- 1 Mowa Była S. Piwca U miana na konsekratoru  
Kardynałow
- 2 Kazanie przy Zaczeciu Sejmu Extraordy: 1767  
przez X. Krystofa Zorawskiego
- 3 Kazanie na pogrzebie SW Jana Hrab. Krasinskiego miane  
przez Ignac. W. Hosińskiego kazno: Sk. Mosci i Kanoniczka:
- 4 Kazanie na pogrzebie SB. Kiezyey Jcy. Sottokubowey General.  
Artyll. W. Sk. d. m. przez X. Antonina Malinowskiego
- 5 Głow Pawerolii J. W. J. M. Kie: Kapara Ceciszewskiego Ord. Kij.  
przy pierwszym wyjeździe do katedry Kijowskiej
- 6 Kazanie X. Zachowskiego miane pod czas dorocznego  
obchodzenia koronacy: Stanisława Aug. Króla Pol.
- 7 Inemowa przy wyprowadzeniu Ciała J. O. M. Młodzie-  
iewskiego Ord. Kij. i War. przez X. Gudzickiego
- 8 Mowa miana pogrzebie SB. Kiezyey Jcy. Sottokubowey  
Ord. Kij. przez X. Pomorskiego
- 9 Kazanie przy Zaczeciu W. Sk. d. m. Jubileum na Solenney  
W. Sk. d. m. miane przez X. Capińskiego
- 10 Kazanie na SB. Kiezyey Jcy. Sottokubowey General.  
Artyll. W. Sk. d. m. przez X. Ciszewskiego
- 11 Kazanie na Uroczystości Królewskich Prin. miane  
w Sk. d. m. przez X. Karpowicza
- 12 Kazanie przy powitaniu Grybnat. przez X. Hrab. Zehaka
- 13 Kazanie X. Karpowicza na pierwszym zafundowaniu powia-  
tu Sińskiego
- 14 Kazanie X. Karpowicza na przpieżeniu Uroczystym W. Sk. d. m.
- 15 Kazanie X. Karpowicza 3. Maja do Grybnat. miane 1776.



Iste, qui creavit me, dedit mihi creare  
Et qui creavit me sine me, creatur me  
diante me, in Stella Cleric. cap: 18. Et  
Cap: 19. Cum ergo tanta dignitatis sit  
Sacerdos, quod Creator sit sui Creatoris,  
et totius creaturae, ipsum perdere in-  
conveniens est. Id. etiam C: 22. in anal.  
Ioh. Ego. ad Clemens, p: 3.

Corpus Christi defert, quocumque species  
deferunt, ut in Ventrem Canis, suis;  
aut si projicit in lotum: Alex. ab Alex.  
Par. IV. qv. 53. mem: 2. Thomas P. III.  
2v. 80. art: 3.

Corn. a Lapide in Esaj. VII. 4. 14. moraliter  
Chrūs est Emanuel, Per Verba Consecratio-  
nis verè et realiter uti transubstantiat  
panis, ita producit et quasi generatur  
Chrūs in altari: adeo potenter et efficaci-  
ter, ut, Si Chrūs necdum effet incarnat⁹,  
per hæc Verba, hoc est corpus meum,  
incarnaretur, corpusq; humanum assu-  
meret, uti graves Theologi docent.

Gabr. Biel, lect. 2. in Can. Missæ &c. Sacer-  
dotes digniores sunt Legib⁹, Angelis,  
B. Virgine Maria, quia Christum creant.

11

KAZANIE  
W UROCZYSTOSC  
IMIENIN J. K. MCI

Y Pamiątkę Ustanowienia Orderu S. Stanisława  
Biskupa i Męczennika,

D O

TRYBUNAŁU GH: W. X. Litt:

w Dzień dożytej wiadomości do Grodna

O KONSTYTUCYI RZĄDOWEY

szczęśliwie na Wiekopomnym Sey-  
mie Warszawskim Ustanowionej,

MIANE

Dnia 8. Maja 1791, Roku.



W GRODNIE

w Drukarni J. K. Mci, i P. K. E. N.



24  
286

ANNO DOMINI 1791. Die 10. Maii. Con-  
cionem Perillustris, Reverendissimi Domini Mi-  
châélis Karpowicz S. T. Doctoris, Archidiaconi  
Prælati Smolenscensis, Præpositi Prenen: Theo-  
logiæ, & Sacrar: Scripturarum in Schola Principe  
M. D. Litt: Publici Professoris, Eximii Prædica-  
toris, *duplici honore habendi, laborantis Verbo  
et doctrina*, præsentè Supremo Tribunali M. D.  
Litt: pro Festo S. Stanislai Episcopi Martyris,  
dictam, Authoritate hac in parte Nobis delegata,  
luce publica dignam Censemus & Approbamus.  
Datt: Grodnæ.

MICHAEL KADŁUBOWSKI

Scholasticus Prælatus Cath: Livon: Visit: Gener:  
Diac: Vilnen: Iudex Delegatus.

mpp.

565952

I

1363 K 1819



D O

*Jasnie Wielmożnego Jmć Pana*

ROBERTA

H R A B I

BRZOSTOWSKIEGO

KASZTELANA POŁOCKIEGO,

MARSZAŁKA TRYBUNAŁU GH: W. X. L.

Orderow Polskich i S. Huberta

K A W A L E R A,

W DZIEŃ JEGO IMIENIN Y RODZIN

7. Junii 1791.



DO  
John W. ...  
ROBERTA  
H. ...  
BRISTOL SKIING  
KLETTING ...  
MARSAIRA TRYBUNAL CH. ...  
ORDON ...  
H. W. ...  
...  
...



*Jaśnie Wielmożny Mci Dobrodzieiu!*

*Gdy Kazanie moje, 8. Maia do Trybunału Głggo  
W. X. Litt: miane, z okazyi nayszczęśliwszey wie-  
kami upragnioney, a prawie nadspodziewaney Rzą-  
dowey Ustawy trzeciego Maia zapadley w War-  
szawie, tyle upodobania i ukochania JW. WMPana  
Dobrodzieia znalazło, ile radości i rozrzewnienia w  
kilkotysięcznego Ludu Słuchaczach i całej Oświeco-  
ney Powszechności, z podziwieniem sprawiło, Nowe  
o to zdarzenie szczęśliwey pory ofiarowania Mu z  
druku tegoż Kazania, sądzę bydz dla mnie naysmyśl-  
nieysze, gdy na Dzień Jego Imienin i na Dzień Ro-  
dzinny Siódmego Junii, z Powinszowaniem, oraz*  
2( ofia-

ofiarowanego Mu Senatorskiego Krzesła Kasztelanii  
Połockiej, toż Kazanie w Ręku Jego złożyć mam  
honor i najmilszą satysfakcyą.

Sławny w Kościele, w Obywatelstwie i w Lite-  
raturze ów Prawy Filozof, szacowny Ludzkości  
Przyjaciel Xawery Paweł Brzostowski Referen-  
darz przeszły Litewski, napisał w Przedmowie Xią-  
żeczki swej o Domie Brzostowskich, że użytecz-  
ną o Przodkach Domu wiadomość, przeto każdemu  
bydź sędzi, iżby wiedziała Potomność, jakimi dro-  
gami, to jest: Cnotą, i wiernością niepoślako-  
waną



waną przyszli do wysokich w Ojczyźnie prerogatyw.

*Wykonałeś istotnie tę Maxymę Przekazanego Brata swojego: J.W. Kasztelanie Połocki, Marszałku Trybunału Głłgo W. X. Litt: a idąc dziedziczną Imięnia Twoiego drogą: Cnotą i wiernością niepoślakowaną, i odbierając Kasztelanią Połocką, uzyskałeś ten wyraz Najmędrszego z Królów Naszych Stanisława Augusta, w Liście Monarchy do siebie pisanym, iż gdy tę Dostojność Senatorską na Osobę Twoą zlewa, Uwiecznia Cnotę Obywatela i Przyjaciela.*

*Ró-*

*Równa kolej wzrostu, kwitnienia i sławnych czynów, lub zniżenia się, słabości, i uciszenia spotykać zwykła Narody całe, jak i Domy lub Familie, teraz się zdaie właśnie, i na Szlachetny Narod Polaków, i na Przekazany Dom Brzostowskich następować pora szczęśliwego znowu zakwitnienia i Chwały. Powstaie Narod ku szczęśliwości, podnosi Oycie Ojczyzny Dom Wasz do Nowego znaczenia za przewodnictwem Waszego Patriotyzmu Cnoty, i chęci do usług Ojczyzny.*

*Kasztelania Połocka, Kasztelania Mazowiecka,  
Cze-*



Czesznikowsko Litewskie, Marszałkowsko Trybu-  
natu Głłgo Litt: stopnie te są teraz odnawiającego  
się Lustru Waszego Domu, a Cnota, Obywatelstwo,  
i wierna miłość Ojczyzny, zasługą są rzetelną tych  
stopniów, w Oczach Mądrego Króla, i Oświeconego  
na swą szczęśliwość Narodu.

To więc Kazanie moje poświęcone Obywatelstwu  
i szczęśliwości Ojczyzny za przewodnictwem wiary,  
kiedy składam na pamiątkę ku Potomności, powin-  
szowania Mu szczęśliwego dziś dnia Rodzin i Imie-  
nin Jego, oraz Senatorskiej na Przechacną Osobę Ji-  
go

go. zlanej dostojności, pewien oraz jestem, iż zasługami w Ojczyźnie podnosząc daley swe Imię, przeszłesz na potomność przykład Cnoty, Obywatelstwa i wdzięczności dla Mądrego Monarchy i dla uszczęśliwionej Pracami Jego Ukochanej, Ojczyzny, a naydłuższy wiek przy szczęśliwości Narodu całego i Domu Waszego, iako jest szczerym moim żądaniem, tak skutki tego żądania, pragnę, aby wiecznie były dowodem, z jakim szacunkiem i życzliwością bydzę pragnę.

Jaśnie W. WMPana Dobrodzieia obowiązany Naysunieższym sługą.

X. Michał Karpowicz  
Archid. Prałat. Katedr. Smoleń.  
mpps.



# K A Z A N I E

X. K A R P O W I C Z A

Na Uroczystość S. Stanisława Biskupa i Męczennika,  
DO TRYBUNAŁU Gł: W. X. Litt:

Roku 1791. 8. Maja.

---

Dixit Jesus: Cognosco oves meas, & fiet unum Ovile & unus Pastor.

*Mówił Jezus: znam Owce moje, i będzie jedna Owczarnia i jeden  
Pasterz.*

Joan: 10.

---

*Najjaśniejszy Trybunale!*

Dzień poświęcony w Narodzie, ku sławnej pamiętce, Stanisława S. Biskupa i Męczennika, czy mógłże kiedy z większą radością i pociechą być obchodzony, jako w dniu dzisiejszym, gdzie wiekami oczekiwana szczęśliwość, na zayzdrosć nam nieprzyjaźnych Narodow, w ustanowioney Formie Rządu, Obywatelom Prowincyi na Obchod Imienin J. K. Mei. pod Przewodnictwem Twoim JW. Marszałku Trybunału Gł: Zgromadzonym, dzisiaj tu iest z Stolicy Królow doniesiona? Cóż za tryumf być może wspanialszy dla Stanisława Augusta na Dzień Jego Imienin, Co za chwala nieporównana dla

A

Sey-

Seymu tego Wiekopomnego; Co za sława Nieśmiertelności na Oblicze Ludzkiego całego Narodu, dla *Stani* sława *Matachowskiego* Rządzącego tym Seymem? Co za uszczęśliwienie Powszechności Narodu, gdzie koniec nierządom, a początek słodkiej i rozumney porządnej wolności, został ustanowiony? Gdy przywrócona została wolność Milionom Ludu po Miastach użytecznego, która zapewniając ich Maiątki, przemysł, Osoby i Potomstwo o czułości Narodu na ich niewzruszone Prawami uszczęśliwienie, Miliony Rąk i serc przywiązała do szczęśliwości i obrony tak ukochanej Ojczyzny: To samo Dzieło wiekami oczekiwane Seymu tak Oświeconego, iakoż radość niezwyčajną w obchodzie Imienia tak mądrego Patryoty Króla sercom Obywatelskim przynosi; Dopieroż kiedy dziś prawie dowodną odbieramy z Seymu wiadomość, iż *Forma Rządu* na szczęśliwość Kraju stała, iż zamknięte wrota Nieprzyjaźney Przemocy, aby Dziedzictwem Wielkich Narodów Frymarczyć i dzielić się daley mogła, chciwość niesfitey Tyranii, iż Król Ojciec Ojczyzny słodkimi obłany łzami, utwierdził przysięgą przed Ołtarzem Boga żywego, tę Ofiarę, którą z siebie całego prawie, dla dobra Narodu i Ojczyzny uczynił, i w zafusaniu Wielkiej swej Duszy rzekł rozrzewniony na Tronie: Przysiągłem Bogu, i żalować tego nie będę. *Juravi Domino Et non me poenitebit.* Iż Marszałkowie Seymowi na ręku rozrzewnionych Obywatelów do Świątnicy Boskiej będąc niesieni, z całym Prawodawczym Zgromadzeniem Konstytucyą Nową zaprzysięgli



z radością, iż stotyśięczne ludu tłumy w niewzyczaj-  
ney radości Niebo okrzykami przenikali, błogosławiąc  
moment odnowionego Rządu, Uzcześnieńiwionego Na-  
rodu, ubeśpieczoney Oyczyzny, ocaloney Kraiu! Iż  
Powśzechność cała, iednym Duchem, iednym Sercem  
i iednym Głosem, Życie, Krew, Zdrowie, Maiątki i ca-  
łych siebie pod Przewodnictwem Króla Oyca Narodu, i  
Seymu Nayślawniejszyego w Narodzie, na utrzymanie  
tey Konstytucyi, ofiarować zaprzyśięgła, z całą swą  
potomnością, przeciw wszelkiemu czy wewnątrz, czy  
zewnątrz sprzeciwienu się? O Dniu pamiętny na wie-  
czność czałow! Dniu Nayślawniejszy na Okrąg całej  
mieszkalney Ziemi! Dniu Naychwalebniejszy dla Ludz-  
kości, i dla Oyczyzny! Jakże miłe nam czynisz dziś  
Imieniny Tego Monarchy, który się dla Narodu swego  
z życiem swym całym, i z swą całą szczęśliwością po-  
święcił! Jakże Święte nam czynisz wspomnienie Pra-  
wodawcow Seymu ninieyszego! W ich ręku życie  
Narodu ożyło, w ich Sercu Ludzkość do Praw swych  
powróciła, w Ich Decyzyi wolność i całość Kraiu wie-  
cznie się ugruntowała, a Dzielność mowy rozumney  
Naymędrzszego Króla, i Jego i Ich Nieśmiertelną chwa-  
łą okryła, iak mówi Pismo: *In manu artificum Opéra  
Laudabuntur Et Princeps populi in Sapientia sermonis  
sui!* O Mężu Nieśmiertelney Chwały i sławy Godny  
Wielki w Narodzie *Stanisławie Matachowski!* Możnaż  
Ci w Dniu dzisieyszym Twych także Imienin, Wspañ-  
niałszy ofiarować węzeł, nad to samo, co z Wielkim  
*Stanisławem Augustem* Królem, dla Oyczyzny, owszem

dla całej Ludzkości, na uszczęśliwienie Milionów Ludu uczynić usiłowałeś! Co wieki czekały z upragnieniem, to Dni nasze oglądają z radosnym zadumieniem! Urodziłeś się na szczęśliwość Ludzkiego Rodu, a złączyłeś Twe serce, z Oycem Ojczyzny Pomazańcem Boskim na szczęśliwość Twoiego Ludu: *Egressus es in salutem populi Tui, in salutem cum Christo tuo!* Cóż za szczęśliwy zbieg okoliczności na Dniu dzisiejszym, do powszechnej całego Narodu radości, co za pociecha serce Twe napędza J.W. Marszałku Trybłu Gł: iż w tym czasie zgromadzone nacyotliwsze Obywatelstwo, pod Przewodnictwem Twoim Obchodzi Dzień Uroczystości Narodowej, Imienin Monarchy, i Pamiątkę ustawy Wielkiego Orderu, kiedy zadumiany prawie w radości i niespodzianym uszczęśliwieniu Narod, widzi koniec obrzydłej *Anarchii*, i niebezpieczeństwo przeciw groźnym na zgubę Polskiej zamachom.

Zadumieją się obce Narody, które już Panów dla Prowincyi naszych rozerwanych naznaczać odważali się! Wzdrygną się nieprzyjaźne Naszey *Exystencji* Sąsiady, gdy milionowych rąk i serc ofiara na obronę Kraju w rozrzewnionych łzach przed Bogiem zaprzysiężoną uszu ich dóydzie! - Hańbą się okryją, chytrze na zgubę Imienia Polskiego zażarte, *Gabinetów* nieprzyjaźnych Ministry, kiedy Mądrością Króla Polaków nieporównanego w Dobroci, i Czułością Oświeconego Seymu całego, układy swe zawiedzione zobaczą.

Cóżemy o Wielki Boże! Cóżemy dobrego Tobie zrobili, że nad nadzieję wszelką dźwignąłeś ten

Na-



Narod upadły, i podnosił Swietność Jego, w oczach zadziwioney Europy? Cóżśmy dobrego Bogu zrobili, iż nad oczekiwanie i podobieństwo, tak szczęśliwe się złożyły okoliczności, że w tych trzech oto Seymu ciągnącego się leciech, insza postać Ojczyzny w Kraiu, insze znaczenie Narodu w Europie, insza siła i moc w Narodzie, inszy sposób myślenia, i sądzenia w Obywatelstwie, widzieć się z radością i podziwieniem daią! Woyska pomnożone i urządzone, Podatki z chęcią ofiarowane ustanowione, Posły do Europy caley wysłane! Rząd ustanowiony i ułożony, Prawa Ludzkości i rozumney Wolności wskrzeszone, Narod swój Interes poźnaie, Przesady i Barbarzyństwa zginęły, Swiatło rozumu i Obywatelstwa się wznosi, Dobroć Ojcowiska naylepszego z Królów, zupełne Poczciwego Narodu zaufanie zyskuje. I zdaie się, że nie ten Narod, nie ten Lud, nie te wady i przywary, na któreśmy się nie dawno z rozpaczą zapatrowali! Cóż to jest Panowie Przechacni. Możemyż sobie podchlebiać, że to Cnoty nasze, dobre Obyczaje nasze, Pobożność i Świątobliwość zachowania się naszego w Religii i szacunku Wiary, ziednały nam od Boga tak szczęśliwe odmiany? Ach dla Boga! Jeżeli Obyczajów poprawa nie nastąpi, Jeżeli Religia Święta poświęceniem i rządem swym, rozhułkanych namiętności niepokroimi? Jeżeli Bóg nie będzie z nami, zostawczy przez pokutę i upokorzenie nasze, dla nas prześląganym, w szczeroy Obyczajów poprawie? Czy nie na to, Broń Boże! Podnieść się nam dopuściła Opatrzność,

trżność, abyśmy okropnieyszym padli ciężarem, ku zgubie i nieodzowney przepaści! Gdy więc się cieszym w Obywatelstwie dziś przy Dniu tak szczęśliwym Imienin Oycy Ojczyzny! Gdy Rząd Ustanowiony, Narod ubeśpieczony, Kray ocalony, Ojczyzna i Wolność szczęśliwa i rozumna uwieczniona, miliony Ludu do obrony Ojczyzny śladko pociągnięni i zachęcenii, napęlniają radością serca wszystkich Obywatelów; dla zbudowania i pożytku z Religii obaczmy te prawdy, że bez Cnoty i Obyczaiów, bez karności i Religii, bez poprawy wygurowanych zbytków, rozpusty, i nierządu, żaden Rząd, choćby najlepszy, żadne Prawa, choćby nayrozumnieysze, upadkowi i zgubie Narodu nie potrafią zabieżeć.

Jeśt Opatrzność Swiatem rządząca. Wyznały to dziś chwalebnie Najjaśnieysze Stany Seymuiące, a sta- rożytną Polaków Pobożnością zaprzyśięgaiąc Konsty- tucyą Formy Rządu; Szlub Bogu żywemu zbudowania Świątyni, na Wielbienie Opatrzności Jego nad Polskim Narodem, postanowili. Ale jeśt też i powinność w nas nayściśleysza poddania się Tey Opatrzności, któ- rey iedni przeczą przez bezbożność, inni nieufają przez słabość; Zepsucie zaś Obyczaiów, i nierządy, równie niewierności, jak i szemrania nieufności, za- wsze są przyczyną i zródłem. Jeśt Opatrzność Po- wszechna nad całym Swiatem, jeśt szczegulna nad każ- dym Kraiem i Narodem, jeśt szczegulnieysza nad lo- sem każdego Człowieka, jeśt Opatrzność wieczna nad urządzeniem Ludzkiego Zbawienia, Jeśt Opatrzność docze-



doczesna nad potrzebami życia, i bytności Czeleka na  
ziemi, i nie można inaczej szemrać na Rządy Opa-  
trznosci, tylko, to przez chciwość i ambicyą, to przez  
gnuśność i opieszałość, to przez niecierpliwość rozu-  
mu i umysłu, to przez nierządy życia i rozpustę, to  
przenosząc osobiste pożytki, nad Dobro Publiczne, to  
przekładając szczęśliwość doczesną, nad Zbawienie i  
wieczność. Oto są źródła Obyczajów zepsucia, oto  
przeszkody szczęśliwości Narodów przy Prawach choć-  
by najlepszych. Próżno się zatem cieszyć będziemy z  
ustanowionego Rządu chociażby najlepszego, jeśli o-  
porem idąc Opatrzności Jego, Obyczajów dobrych w  
Pokucie, Modlitwie i prześlaniu Boga każdy w szcze-  
gulości, ustanowić nie chcemy. O góźby to za ob-  
szerną i potrzebną była mówienia materya! Ale mó-  
wmy o niej choć trocha w Duchu pobożności i Reli-  
gii, będzie to rzecz sercom cnotliwym użyteczna i  
miła, a przenikając Dufce prawdami Religii ku zbudo-  
waniu, pomnoży tę Obywatelską pociechę i radość,  
którą dziś serca powszechności są napełnione. Obacz-  
myż: że sama poprawa obyczajów w Pokucie, usku-  
tecznić może szczęśliwość naszego Rządu, Praw i Oy-  
czyzny, to rzecz jest pierwszą: Ze sama poprawa o-  
byczajów, w pokucie i nawróceniu się do Boga, od-  
wrócić może od nas, ku zgubie przygotowane choćby  
groźniejsze zamachy, to uwaga jest druga. Jeśli Bóg  
nam jest zagniewany, próżno myśleć o ratunku bez po-  
iednania się z Bogiem choćby przy najlepszych sposo-  
bach. Błagamyż Boga przez pokutę i obyczajów po-  
pra-

prawę, aby On sprzyiał obmyślonym na szczęśliwość Narodu wynalazkom. Jeżeli Bóg będzie z nami, próżno się mamy lękać upadku; choćby przeciw najmocniejszym nieprzyjaciolom; skłońmyż Boga ku nam, przez nawrócenie się i czyste obyczaje. Nawróćże o Boże serca nasze w poprawie obyczajów, ku Tobie, a Sławę, Męstwo, Waleczność i szczęśliwość Przodków Naszych przywróć ku nam, za Modlitwą Patrona Ojczyzny Stanisława S. i Twoją przyczyną szczerulniey ukochana zawsze Polaków Królowa Najsświętsza Marya Panno.

### CZĘŚC PIERWSZA.

**P**róż Nauk z Religii i Objawienia, rozum przyrodzony i doświadczenie iawnie dowodzi, że Prawodawstwo całe gdyby naydoskonalsze, niepomocze tam, gdzie raz upadną obyczaje i Cnota, a zbytek, łakomstwo, wyniośłość i próżnowanie opanuje serca i umysły Obywatelów.

Obyczaje dobre łatwo zastąpić mogą miejsce Praw i Ustaw naylepszych, gdyż same z siebie prowadzą do zakochania się w porządku i sprawiedliwości; Prawa zaś bez Obyczajów wkrótce zostaną wzgardzone i potargane, gdy zaś Wiara Objawienia staie się Obyczajów Mistrzynią, nie można wzgardzić Obyczajami bez pogardy Wiary, a zatym bez pogardy Boga, który jest tey wiary Autorem. Bóg więc nie może być obojętnym na występki i Praw swoich pogardę; przez  
kara-



karania zatym doczesne prowadzi On do poprawy Obyczaiow, i uniknienia kary wieczney. Tyle zaś pełny jest litości i miłosierdzia ku nam, że w którejkolwiek godzinie Człowiek przestępny, szczerze się do Boga w pokucie obraca, On mu miłosierdzie i litość oświadczyć zawsze jest gotow. *Si impius egerit poenitentiam, iniquitatum ejus non recordabor.* Skoro więc weyrzawszy w serca nasze widzimy jak dalekośmy przymierza Boskiego odstąpili, wnieść należy, iż grzechy nasze ściągnęły na nas te kary Boskie, któreśmy dotąd cierpieli. Dziwujemy się zatym, co jest? że ta ręka Boska, która naszym Przodkom dobroczynne i miłe spuszczała światła, teraz na nas straszliwe tylko rzucić się zdaie pioruny! Oto Bóg od nas wzgardzony, zdaje się powstać przeciwko nam, aby, kiedy my niszczyliśmy Chwałę Jego, On, aby gubił szczęśliwość i powodzenie nasze; aby kiedy my znosić chcemy Rząd Opatrzności Jego, on aby znioś Fortuny, Maiątki i Wolności nasze: nie pytajmyż się więc o to kogo innego, prócz własnego sumnienia, co to jest? dla czego Bóg niby sprzykrzył sobie dopomagać zamyśłom naszym, dla czego porzucił nas w słabości naszej? dla czego dał nas jednym Narodom na pośmiej, drugim na łupieztwo i zabor? Co to jest? że ten Bóg, który miał o nas szczególnie staranie, iako o dzieciach swoich, który tę Ojczyznę naszą obrał był biczem swej pomsty na Barbarzyńskie Narody, a zaślona swej łaski dla Chrześcijaństwa całego, który Przodków tego Narodu nigdy nie zostawiał bez zwycięstwa i sławy, ten

Bóg, który Imię tego Królestwa tak strasznym był uczynił jego nieprzyjaciółom, który tak miłą spokojnością cieszył Ojczyznę tę w obfitości Urodzaiów, Kruszców, i wszelkiego dostatku, teraz z tego wstyśkiego ogołoconych porzucił nas w hańbie, niesławie, ubóstwie, pogardzie i niedostatku; któż Przebóg! między nami i Bogiem wprowadził ten rozdział straszliwy, Ach grzechy to nasze oddaliły nas od Boga. *Iniquitates Vestrae dividerunt inter vos et Deum!* Używaliśmy na złe użyzonego nam długiego czasu szczęścia, słuszną więc, że ięczym pod ciężarem ucisku; pogardzaliśmy w szczęśliwości Narodami infzemi, słuszną więc byśmy teraz przez nich byli nauczeni rozumu! Lecz rozwalmy tylko ten mur przedziału grzechów naszych między Bogiem i nami; Powróćmy do Boga, któregośmy opuścili, przeprośmy, żeśmy Zakon jego wzgardzili, nawróćmy się do Boga przez pokutę i szczerą Obyczaiów poprawę, a miłosierdzia jego w uszczęśliwieniu Ojczyzny naszej doznamy! Gdzież to są te czasy, gdyśmy się sądzili wysoko położonemi między infzemi Narody? Byłoż co gdzie porównanego z Narodu naszego sławą, Bogactwy, obfitością i Męstwem? Miłoż to wspomnieć, co to był za Kray rozległy od Czarnego Morza, aż do Niemieckiego i Bałtyckiego brzegów rozciągnęty! Granice Litwy naszej samey nie wzruszone stały 60. mil za Kijowem aż do Putywła, 80. mil za Potockiem aż do Mozajka, 70. mil za Witebskiem, aż do Nowogrodu! Gdzież jest owa pamięć, kiedy Hanow Ordowi Tatarskim, Kapczackim, Zawolg-

hań-



hańskim, Zadnieprskim, i innym Królowie Polscy ze  
Krwi Jagiellów dawali, mając Kraie te holdownicze,  
a Hanowie Perekopu i Tauryki Panami swemi ich wy-  
znawali? Kiedy *Kassa* składem była dla Litwy handlu  
*Orientalnego*, kiedy *Tawania* miejscem Cell Litewskich  
była ustanowiona, kiedy *Oczakow* ze wszystkiemi przy-  
ległościami był Litewskim Dziedzictwem, kiedy *Ka-  
czubey* i *Białogrod* Port był Litewski dla wyprawy  
Zboż naszych do *Cypru*, do *Carogrodu*, i do Państw  
innych! Gdzież jest ta Polska ogromna! Szlachetna,  
potężna! Gdzie jest ów Lud bitny, wspaniały, a je-  
dnością umysłów i broni świata całemu sławny? Gdzie  
Narod ów wielkomyslny, a nad Wolność rozumną i  
niepodległość nic droższego w naturze całej niezna-  
dujący! Ach Obyczajów zepsucie obaliło ich sławę!  
Kłótnie, niezgody, łakomstwo upodliło ich Dusze,  
rozpuści, przedayność, nierząd i swywola zniszczyło,  
w nich honor, odwagę i Męstwo. Ach Stwórco i Rząd-  
co Narodów, jakże dziwnemi nas do siebie wiedziesz  
drogami! Do Boga więc, do Boga Narodzie Polski  
Przezacny! Nie utraciła jeszcze nic z siły swej Wsze-  
chmocna ręka Jego, odmieńmy tylko obyczaje zepsu-  
te, odnowmy z Bogiem przymierze, nieoglądajmy  
się ani na naszą słabość, ani na Potęgę nieprzyjaciół  
Mocarzów, ani na liczbę nieprzyjaciół, ani na prze-  
grażania się Woiowników! Nie jest jeszcze skrócona  
Prawica Boga żywego, *Non est abbreviata Manus Do-  
mini*. Równy to jest Bogu, czyli w liczbie wielkiej,  
czy w małej, najsłuszniejsze Woyska rozproszyc.

*Non est ei difficile sive in multis, sive in Parvis saluare.*  
Sercanałże odmieńmy, Obyczaje poprawmy, Zbrodnie  
nieprawości, łzami pokuty obmyjmy! w takim przy-  
gotowaniu Lud Bołki pokutujący wołał do Boga, mo-  
dlił się, płakał, i bił się, a nieprzyjaciół najsilniejszych  
zwyciężał, i do Wolności Narodu swego szczę-  
śliwy powracał.

Dziś oto wspominamy przy Uroczystości Stani-  
sława S. owe czasy Polaków szczęśliwe przed 700. lat  
upłynione, gdzie Zwycięzka Szabla Polaków, *Rus* ca-  
łą Panowaniu swemu poddała, gdzie *Śląsk, Pomorze,*  
*Morawce,* i *Czechy* Koronie Polskiej służyły, gdzie  
*Tatary, Niemcy* i inne nieprzyjaźne Narody przed Orę-  
żem Polskim drżeć i upadać musiały. To były dowo-  
dy miłosierdzia Bołskiego ku Narodowi. Lecz skoro za-  
pomniał Rycerz Waleczny Bolesław Boga, skoro za-  
pomniał bitny Polak Cnoty i pobożności, rzucił się na  
łono miękkości, rozpułty i lubieżności zdziczały Zwy-  
cięstwami *Sarmata*; aż zaraz *Bolesław* utracił Koronę,  
Narod zgubił i postradał Obszerne Królestwa i Dzierża-  
wy, hańba okryła Rycerzów, a skutki Bohaterskiego  
Krwi wylewu, w nędzę, wstydy, zamieszanie i niesławę  
obrócone zostały. Na zawsze tę pewną zostawiając  
Naukę, iż zniesienie i zguba zbliżona Narodu dorówny-  
wa zepsuciu powszechnemu Obyczajów, wiary, pobo-  
żności i Cnoty.

Cóż teraz widzimy w Ojczyźnie ratującej się prócz  
postrachów rozsianych o bliskim Ojczyzny upadku,  
prócz odmętu i zamieszania powszechnego, w myślach,

w zda-



w zdaniach, w nadzieiach, w Projektach, w rozpaczach, nakoniec i okropnych iakichśi losach, które sobie każdy rokuie! Ale czy wszedłże kto w Duchu Religii, i czy pomyślił, iż obyczaje Narodu zepsute odwróciły od nas Boga, który nas uszczęśliwiał? Myślim tylko politycznie i wołamy: oto upadek Ojczyzny bliski, Bo nieprzyjaciele mocni i Chytrzy, przyjaciele nieścaili i niepewni, Woyska nowe i niedoświadczone, skarb niewielki i wypróżniony, Rady rozerwane, albo zdradzone. Oto wołamy! zguba nasza się zbliża, bo Sąsie-  
dzi potężni czuwają na nasze pochłonięcie, bo przy-  
jaciele nasi obojętni są na nasze rozerwanie, bo Pomo-  
cnicy nasi wolą być Panami dla nas, niżli równemi! Mylim się Przebóg! Panowie moi! nie to, to jest: obyczaje zepsute, łakomstwo, rozpusta i ambicya pier-  
wey nas opanowały, niż nieprzyjaciele nasi pomyśleli iefzcze o naszym uciemieniu. Klótnie, niezgody, miętkość, przedayność, lubieżność, podłość wprzód gó-  
rę nad nami wzięły, niżeli mocny Sąsiad mógł się zdobyć na tę myśl zuchwałą, aby nas opanował. Czyż to nieprzyjaciele nasi, zanurzyli nas w rozkoszach, w klótniach, w rosterkach, i zbytkach, które pożarły Kra-  
iowe Bogaćstwa, majątki i dostatki? Czyż to nieprzy-  
jaciele nasi przywiedli nas do wzgardy Boga, Wiary, Praw i Cnoty, do grów, do zdzierstwa, do okrutno-  
ści, do kradzieży Skarbow Ojczyzny i Kościoła? Czyż to nieprzyjaciele nasi przywiedli nas do przeda-  
nia Wolności, do handlowania sprawiedliwością, do  
chciwości na Krew, na majątek i na życie swoich współ-

Bra-

Braci? Ach to, to jest to, co nas zgubiło. To jest, co Boga od nas sprawiedliwie odwróciło, to jest, co nas ku zgubie i upadkowi tak już bliskiemu przywiodło, i póty nadziei pewney ratunku mieć niemożemy, póki Boga zagniewanego nie ublagamy, póki obyczaiow niepoprawimy, póki się szczerze w duchu Religii i pokuty do prawdziwej poprawy ku Bogu nie obróciemy. Te to uwagi zawsze wprowadzie u Rozsądných, u Rozumnych, oświeconych wiarą Obywatelów moc i skuteczność swą mieć powinny, ale szczególniej teraz, gdzie dzwigać się tak potężnie poczyną Narod za usilnością Gorliwych Patryotów, a za przewodnictwem Ojca Ojczyzny *Stanisława Augusta*! tu bowiem z jednej strony Cieszymy się Bohaterskim Prawodawców Naszych usiłowaniem, na wskrzeszenie sławy, całości i szczęśliwości Narodu; Tu zaś z drugiej strony każdy w okropnym jakimści odmiecie, czeka losu o Nowinach rozfianych, to o jakimści wplątaniu nas w krwawe wojny, to o nowych iakichści zaborach, układach i podziałach, to obuntach i przygotowanym krwie Ludzkiej rozlewie, tu postrachy, o zgubie nawet Imienia Polskiego, trwożą Obywatelów, tu nieurodzaie Ziemi po Prowincyach różnych, głód i nędzę dla mizernych Rolników i dla całego Kraiu gotuią; tu na Granicach około milionowe Woyska na krew Ludzką żarłoczny miecz zaostrzaią, tu morza żarłoczną na żywot Ziemiaków i zgubę są okryte *Armatą*, tu Rzeki krwią Ludzką śpionione od Dunaju i Dniestru straszliwe nam obiecuią przypadki. Tym czaśem gdzież u Nas liczba Mężnych



żnych doświadczonych Rycerzów? gdzie obfitość o-  
ręża? gdzie waleczność Obywatelów? gdzie Skarby  
do Woyny utrzymania potrzebne? Ale nadewszystko  
gdzie jest Bóg w sercach Naszych? Gdzie obyczajów  
nieskazoność przywiązująca do Nas Miłosierdzie Boga  
Naszego? Czy jest z Nami Obrońca nas Oyciec pełen  
Miłosierdzia i Bóg, litości, i iakże w poprawie obyczai-  
ów do niego się obracać niemamy, widząc wszystkie  
inne nadzieie nasze niepewne, prócz pomocy Jego i  
miłosierdzia. Dostyć już tego politykowania, które  
nam nic niepomaga. Pójdźmy do gruntu wiary i Chrze-  
ścianstwa, a w Pokucie i Obyczajów poprawie pewnie  
dźwigający się Narod ku powstaniu skutecznie litości i  
Miłosierdzia Boskiego dozna. Nie rozumiemy z roz-  
paczą, że już Nam zginąć należy wpośród tak potę-  
żnych na ruinę naszą zamachów. Mylim się Chrześci-  
anie! Jest Bóg i Jego Opatrzność. Wzgardziliśmy  
nim przez złe obyczaje i rozwiąłość, ale On Oycem  
pełnym litości byź dla nas nieprzestał! Rzućmy się do  
obyczajów poprawy, do Modlitwy i do Pokuty, a ie-  
szcze pewnie szczęśliwą przy iedności Narodu, przy  
Męstwie i przy odwadze widzieć możemy naszą Oy-  
czyznę. Przy poprawie bowiem obyczajów, naydo-  
skonaley uskuteczniiona być może szczęśliwość Nasze-  
go Rządu, Praw i Oyczyzny, równie iako sama tylko  
obyczajów poprawa w pokucie i nawróceniu się do  
Boga odwrócić może od nas ku zgubie przygotowane,  
choćby najpotężniejsze nieprzyjaźne zamachy. Jesz-  
cze moment nad tą Uwagą z Nabożeństwem się zasta-  
nowmy.

CZĘŚC

## - CZĘŚĆ DRUGA.

**B**ył czas, kiedy Kray ten obszerny zostawał bez Praw pewnych, bez zgody w Obywatelach, bez mocy przeciw nieprzyjaciolom, bez związku z sobą. Był czas, kiedy ten Narod wydany był na drapieżtwo złośliwych Sąsiadów, na rzeź okrutney dziczy Barbarzyńców, na pułstoszenie krwawey zemstwy i chciwości różnych Narodów: ale to jest pewna i osobiwsza rzecz w całej Narodu naszego Historyi, że wiele razy w ucisku obrócili się Obywatele do Pokuty, do Boga, do Pobożności, do poprawy złych Obyczajów, do iedności i iednomysłności z Królami swemi, i z sobą; zawsze wzbu-  
dzał Bóg Bohatyrow, i Mężę, na ratunek i na powsta-  
nie Narodu, na ten czas nawet nieraz, kiedy na wygła-  
dzenie Imienia nawet Polaków z Ludzkiej pamięci,  
zprzysięgali się Naypotężniejsi nieprzyjaciele. Zawsze  
szło zatem, że im mocniej prawa pobożność, dobre  
obyczaje rozmnażały się w Narodzie, tym większa siła, moc,  
ślawo i szczęśliwość rozszerzała się Narodu. Mądrość,  
Rada i iedność umysłów, Gruntem były Sławy Narodu.  
Pobożność, Męstwo i zaufanie swym Królom, bezpie-  
czeństwo Wolności Szlachetney niewzruszone czyni-  
ło dla Narodu. Gorliwość czystej Religii, Miłość Cze-  
ci Boskiej i Jego wiary; boiaźń Sądów Boskich i wiara  
Jego obietnic, to fundament był obyczajów, Męstwa i  
całego zachowania się; a iakże w ułożeniu takim Na-  
rod nie miał być Sławny, Zwycięzki i szczęśliwy?  
Czy ogłoszono tam Wojnę? Pierwszy krok do niey  
Mo-



Modlitwa do Boga był u Polaków, i zaraz nieustraszo-  
nym Męstwem ścigało Rycerstwo, za przewodnictwem  
swych Królów pod hasłem Wiary, Wolności i Miłości  
Ojczyzny, atym czasem Zony, Dzieci, Pospólstwo,  
jęczeniem, płaczem, Modlitwą przebiwały Niebiośy, lzy  
pokutne przed Bogiem wylewali w Kościołach; Pośty,  
Jałmużny, Modlitwy niośł cały Narod przed oblicze  
Bośkie w pokorze. Hetmani w oczach Narodu upadali  
na twarz przed Bogiem, łzami zlewali Nayświętsze ofia-  
ry. Rozrzewniał się Narod cały, rośło Męstwo i ocho-  
ta do Boiu, i w małych zwyczajnie Pocztach niezmier-  
ne Woyska rozsypywali Polacy. Y iakże Bóg błogo-  
sławić Im niemiał? Czytać niemożna o tym bez rozrze-  
wnienia, iako naprzykład Ow Woioownik *Serży Ra-*  
*dziwił* z Nabożeństwem, Modlitwą i łzami do Boga  
na potyczki zawsze wychodził, a 30. batalii, zawsze  
z liczbą Woyska szczupłą wygrał szczęśliwie. Jako  
ów *Karol Chodkiewicz* w Roku 1604 odbierał miecz  
poświęcony przy Relikwiach Kazimierza S. z rąk *Be-*  
*nedykta* *Uryny* Biskupa Wileńskiego, iak świątobli-  
wy ten Biskup łzami zalany oddawał ten miecz z Ol-  
tarza rozplakanemu i krzyżem leżącemu Hetmanowi,  
iak tym mieczem zaufany pod *Derptem*, *Kokhenhauzem*,  
*Kircholmem* rozgromił z podziwieniem całej Europy,  
cztery razy więkfze od swego Woysko nieprzyjaciół.  
Miło czytać, z iaką pobożnością szli na Woynę da-  
wni Polacy owi *Sapiehowie*, *Jabłonowscy*, *Lubomirscy*,  
*Potoccy*, *Czarnecy*, *Sobiescy* i inni. Bóg też był zaw-  
sze z nimi, Bóg Zastępow dawał im zawsze swą obro-

nę, swą pomoc i szczęśliwe dla Narodu Zwycięstwa.  
Cesarstwa ogromne po ratunek do Polaków uciekały  
się. Narody potężne pod hołd i pod obronę Polaków  
z zaufaniem się cięły. *Pruszy* całe wierność Poddan-  
stwa i wiecznego hołdu, z radością Polakom zaprzy-  
siegali. Oto były dowody miłosierdzia Boskiego nad  
Ojczyz ą, oto były skutki Staro-Polskiej Cnoty, po-  
bożności i Obyczajów pociągłych! Gdzieżecie te-  
czasły szczęśliwe? albo co jest? Coby gruntuąc szczę-  
śliwość Narodu, upadek obyczajów mogło zastąpić,  
oprócz poprawy ich w pokucie i upokorzonym sercu  
przed Bogiem? Tak jest: tak Panowie Przechylni! nie  
inaczej wchodzi do Narodów oświeconych, nędza u-  
padek i nieszczęśliwość, tylko za upadkiem Cnoty,  
pobożności i obyczajów, to jest Reguła aż nazbyt do-  
świadczeniem stwierdzona. O gdyby tylko Obywatele  
Narodów złączeni z Bogiem przez Religiją i obyczaje  
nieśkażone, złączeni z sobą przez zgodę, miłość, iedno-  
myślność i wspólnę dla Ojczyzny swojej usługę, w pil-  
ney zachowali pamięci koniec swego stworzenia i Cel  
swey Religii, Boga, i wieczne swoje zbawienie! Mo-  
głaby ich Ojczyzna doznawać kiedykolwiek upadku?  
O Mój Boże! iakżeś Ty Cudownie złączył przepisy Wia-  
ry nadprzyrodzoney z szczęśliwością doczesną, nawet  
Królestw i Narodów na Ziemi? póki my z Bogiem  
przez wiarę, pobożność, Cnoty i obyczaje, póty Pra-  
wa w zachowaniu, Narod w szczęśliwości, Ojczyzna  
w Obronie i powadze. Nie narzekamyż więc na tę  
nieszczęśliwość, których doznaiem, ale na te zepsucie  
Oby-



Obyczaiow, którego pełno jest między nami. Jeżeli zaś Bóg nie jest z nami, a cóż pomogą wszelkie ratunku sposoby bez prześlągania Boga przez pokutę i obyczaiow poprawę. Lecz iakże znowu Bóg ma być z nami, gdyśmy się oddalili prawie wszyscy od Dziedzi-ctwa wiary i pobożności swych Przodkow? Pierwsze zażycie serc naszych było do grzechu, pierwszy wzrost Rozumu naszego był na skażenie naszej niewinności; Ziemia cała skażona jest (mówi Prorok) zepsuciem brzydkim swoich Mieszkańców: Prawa Zakonu zgwałcone, usta wy wiary wzgardzone, Przepisy Religii przewrócone, zerwane z Bogiem przymierze na Chrzcie zaprzyśiężone, wszyscy czynią nieprawość, a sama niesprawiedliwość, potwarzy, kłamstwa, krzywoprzyśięstwa, same zdrady, Cudzołóstwa, bezwstydnosć i bezbożnosć pochłonięły Ziemię: *Mendacium & furtum & adulterium inundaverunt*. Zdradza Brat Brata i gubi, uciemięża Syn Oyca i martwi, zdziera Oyciec swe Dzieci i trapi. Małżeństwa dręczą się nawzajem i gryzą, niemasz naysciśleyszego związku, którego by namiętnosć nierozrywała: Poczciwość została tylko czezym nazwiskiem, lub prostyeh tylko Ludzi Cnotą i obowiązkiem. Gniewy i nienawiści są wieczyste, Poiednania się chytne i obłudne. Schadzki nie są tylko publiczne obmowy i censury, gry nie są tylko dosyć uczynieniem chciwości i łakomstwa, rozrywki publiczne są Szkołą bezwstydu i lubieżności! Ach wiek nasz patrzeć musi na te straszydła, których Oycowie nasi nie znali. Ale Bóg jakim-

że okiem patrzy na swą zniewagę i zelżywość swego Zakonu? Osady nasze jako *Sodoma i Niniwe* zatopione w zbytkach, zdradach, oszukaniach i rozwiązłości, Dwory nasze, jako stek wszystkich namiętności i rozhlukanych pasy. Wszystkie stany Ludzi popsuły drogi swoje. Ubodzy szemrzą na rękę, która ich uciska, Bogaci zapominają swych powinności ku bliźniemu i Bogu, Duchowni wyrzucają Swieckim ich rozwiązłość i oziębłość w Wierze, Swieccy wymawiają Duchownym ich łakomstwo, nieumiejętność, gnuśność i Domu Boskiego zaniedbywanie; o Boże! Czyliż winnieysze w twych oczach było na ten czas *Jeruzalem*? Kiedyś je przekleństwem i odrzuceniem wiecznym pokarał? Gdyby teraz przyszedł Syn Boski na ziemię, rozumiemy, czy znalazłżeby wiarę swą między nami? *Filius hominis putasne inveniet fidem?* O znalazłby! znalazł zaprawdę Bogatych bez miłosierdzia, Ubogich bez pracy i bez ratunku, Panów bez Religii, Rządców bez pobożności, Ministrów bez prawdy, Sędziów bez sprawiedliwości, Magistraty bez powagi, wiernych bez obyczajów. *Filius hominis putasne inveniet fidem?* Znalazłby pomiędzy nami ten Najsświętszy Zbawiciel: Cudzołóstwa jawne i szanowane, zdzierstwa Urzędami upoważnione; rozpusty przykładami wielkich Panów zaszczycone, znalazłby Syn Boski pomiędzy nami Urzędy przedayne, Sądy i sprawiedliwości płatne, przysięgi Urzędników w żart obrócone, Skarb Publiczny bez szkrupułu kradziony; i czy nie takż to wiarę pomiędzy namiby znalazł? *Filius hominis*



*minis putasne inveniet fidem in terris?* Znalazłby ten Boskiej Wiary Autor, bezwstydy zachodzące aż do Ołtarza, rozpustę, miękość, wyniosłość, ambicyą i próżnowanie zachodzące aż do Boskiej Świątyni, znalazłby Pasterzów bez gorliwości, Kapłanów bez Świątobliwości, Duchownych bez ducha wiary i pobożności, znalazłby zaniedbane nauki, pogardzone Ołtarze, znieważone Świątości, opuszczone Kościoły, obłudę w Najsświętszych Zakonności zaprzyśiężeniach. Czy nie tenże to jest stan naszych dziś obyczajów? wyznajmy sami przed Bogiem! Czy nie tenże to jest stan rzeczy, na który patrzymy, który nieraz wymawiamy sobie na wzajem, który każdy złośliwie poznaie w drugim, a nie chce uznawać sam w sobie? Cóż rozumiecie Przebóg! Zacni Panowie! Jeśli jest Bóg i Jego Opatrzność? Jeśli są Prawa Boskie i Jego Zakon? Jeśli jest kara i sprawiedliwość na Niebie? Czegoż się z takich obyczajów mamy dobrego spodziewać? Jeśli się do Boga, do pokuty i poprawy szczerzy nie obróciemy? i coż za dziw, że widząc Bóg Przedwieczny zepsucie Narodu tak w obyczajach wygubowane, wylał też na nas pomstę gniewu swojego, nie aby nas zgubił, bo jest Ociec pełen litości, lecz aby nas poprawił i do siebie nawrócił, bo jest pełen oraz sprawiedliwości. Idźmyż więc za przewagą Jego miłosierdzia, a przekonani w gruncie Duszy naszej zostanemy, że jako sama tylko poprawa szczerzy obyczajów w pokucie, skutecznie może szczęśliwość naszego Rządu, Praw i Obyczyny, tak sama tylko obyczajów poprawa, w fer-

de-

decznym do Boga nawróceniu się, odwrócić może od nas ku zgubie Ojczyzny przygotowane choćby najgroźniejszy nieprzyjaciel zamachy. To mi dziś do Was mówić przy powszechnej Narodu radości kazała Religia, Tę materią rozmyślania i Uwagi pobożnej przy najszcześniejszych nowinach o Formie Rządu ustanowionej i zaprzyjęzionej od Prawodawców Narodu o Wolności i swobodach milionów ludu użytecznego, rozumnie i wspaniale powróconych, podać Wam radziła mi dzisiaj. Wiarą Boską powodowana roztropność. Day o Wielki Boże, aby to Ziarno nie padło na nieużyteczną Opokę, aby z tych nowin na nayszcześniejszą potomność gruntowna Narodu wyniknęła szczęśliwość.

*Najjaśniejszy Trybunał!* Niewiem, komu by uszczęśliwienie Narodu swego miłe nie było, i pożądane? Niewiem zatem, czyiego cnotliwego serca, ta wiekami oczekiwana nowina o stałym Rządzie Polskim przy wolnościach Narodu, i powadze Tronu ustanowionym, żywą dziś i czułą nie napęla radością? Albo ktoby nie znał tego szczęśliwego zdarzenia, że w dzień Imienin Najjaśn. P. N. Mił: ta nowina szczęśliwa Obywatelom Przekaznym tu oznajmiona, naysławniejszą dnia tego stała się ozdobą, a wdzięczność i radość Ludu wielbiąca mądrość Ojca Ojczyzny, i oświecenie Prawodawczego zgromadzenia naysławniejszą jest dla Tronu i dla Narodu dzisiaj ofiarą. O! z jakąż chlubą wspaniałą Przewodniczysz dzisiaj tej radości Obywatelów JW. Marszałku Trybunału



bunału Gli! Pójdzie to w Kronikę Narodu, iż za La-  
ski Roberta Brzoźtowskiego, obchodzącego uroczysty  
dzień Imienin Stanisława Augusta Króla, pierwsza do-  
szła wiadomość Obywatelom Prowincyi na Trybunale  
licznie i świętnie zgromadzonym, o wiekopomnym  
dziele, wiekami oczekiwanym; o Rządzie, na rozum-  
ney wolności przy powadze Praw i Tronu ustanowio-  
nym. Znam sentymenta Obywatelskie Dziedziczne pra-  
wie Domu Twoiego, znam cnotliwe żądania, które  
Duszą były zawsze Twego Imienia, aby szczęśliwą  
gruntownie widzieć Oyczyznę. Wspomina z chlubą  
Kronika, owych *Brzoźtowskich* Bohaterow Obywatel-  
stwa Cnotliwego i pracy dla Oyczyzny: Owego *Pa-  
wła* Cypryana trzydzieści lat czynnego *Referendarza*,  
na dziewięciu *Kongressach* z Moskwą pracowitego  
*Kommissarza*, na trzech wielkich do Moskwy *Legacy-  
ach* życzliwego Oyczyźnie Posła, Trzem Królom Pa-  
nującym wiernego Oyczyźnie Ministra, potym Woie-  
wodę Trockiego; wspomina Narodu Historya *Jana, Wła-  
dyśława, Konstantego, Benedykta*, Senatorow, Dygni-  
tarzow, Woiewodow Trockich, Inflantkich, Kaszte-  
lanow Trockich, Mściśławskich, Połockich, zawsze  
Oyczyźnie życzliwych; wspomina *Konstantego* Bisku-  
pa Wileńskiego, Gorliwego o karność Obyczajow w  
Duchowieństwie Apostoła, a późniejszy wieki odkry-  
ią bezstronnie Cnotliwe usiłowania w naykrytyczniej-  
szych Oyczyzny zamieszkach, owych *Zacnych Mężow*,  
na czele Generalnych Konfederacyi dwakroć będących;  
*Stanisława* Woiewody Inflantkiego Rodzonego Two-

iego Brata, i *Michała* Podskarbiego W. który był Bra-  
tem jego Stryiecznym. Wspomną Kroniki z chwałą  
na Potomność owego prawdziwego Przyziaciela ludz-  
kości, *Filozofa* przy żywey Religii, Oycę Ludu je-  
mu powierzonego, i Prawodawcę Cnoty, Wolności Rol-  
niczey, i *Środkiem* ludzkości w Pawłowię; *Pawła* *Xa-*  
*werego* Kawalera Orderow Polskich, Rodzonego Two-  
iego Brata, wspomną Go z zaszczytem na Potomność  
Familli, jak ani zadawnione okolicznie przesady, ani  
zastarzałe ciemności i grubiaństwa uprzedzenia, ani za-  
wiśne Satyry, ani praca nudna w cierpliwości naywię-  
kszey, nieustanna, nie odwiody go od przyziacielstwa  
ludzkości, od sentymentow czuley nad nędzą Rolni-  
kow Dufzy, od uślności nayżywszey, aby dał wzor  
Cnoty w Obywatelstwie czyniąc poddanych swych o-  
świeconemi, wolnemi i szczęśliwemi. Cały Dom twe-  
go Imienia zawsze pełny zasług, Cnoty, pracy dla Oy-  
czyzny, ludzkości dla Rolnikow. miłości dla Narodu,  
*Popularności* miley i poufałej w Województwach i  
Powiatach, zaufania przyiaźnego w całym Obywatel-  
stwie. Stawi nam wzory do naśladowania śliczne, i  
uwielbienia godne. Znayduiesz w Adamie Brzośtow-  
skim, Przechacnych dla Oyczyzny Synow; Oycu, Ka-  
sztelanie potym Połockim, wzor sprawiedliwości  
Marzałka Trybunału Gł: W. X. Litt: w Ru 1758. Cie-  
szysz się, i serce Twe Szlachetną się napelnia rozkoszą,  
widząc w Prawodawstwie terazniejszego nayślawniej-  
szego na potomność Seymu Synowca Rodzonego Two-  
iego *Michała* Starostę Mińskiego Pośła Gorliwością Cno-  
tliwym



tliwym Patryotyzmem, i złączeniem się z najpierw-  
szemi Domami zaszczyconego. Sam nakoniec niesiesz  
dziś w ofierze Ojczyźnie na posługę Publiczną, w  
Tey Funkcyi, zdrowie Twe i Maiątek. Otoż nowa  
jest chluby i radości okoliczność dla Duszy! Twey wspa-  
nialey; Gdy dziś obchodząc Imieniny, nieśmiertelne-  
go w Dzieiach świata, Stanisława Augusta Naylepsze-  
go i Naymędrszego z Królów, pod przywiązaniem do  
Ojczyzny i Maiestatu Przewodnictwem Twoim od-  
bieramy oto nowiny naypożądańsze: iż już dnia trze-  
ciego Maia Forma Rządu stanęła, miliony ludu daro-  
wane swobodą i wolnością zostały, Sława Narodu u-  
beśpieczona, całość Kraiu milionami rąk i ferc już  
przywiązanych do Narodu, w obronie swey utwier-  
dzona. O! Boże! jakżeś Cudowny w swych Dziełach!  
Jeszcze znać Bóg nas nie odrzucił i nie zapomniał, je-  
szcze Narod nasz na coś dobrego, dla szczęśliwości  
świata zachował, jeszcze znać ukochał nas choć bun-  
tujących się przeciwko niemu, kiedy nam dał tak Mą-  
drego Rządcę i Króla, który więcey dokazał rozumem  
swym, dobrocią, pracą, i roztropnością, niżeliby mógł w  
tym Narodzie Skarbami całych *Indyi*, i Woyskiem ca-  
łey Europy dokazać. *Quia dilexit Deus Israël ideo  
posuit eum Regem super Israël.* Pomnażayże O! Wiel-  
ki Boże dni jego! *dies supra dies Regis adijcias.* Jego  
to jest tworcze prawie dzieło, Edukacya tey Szlache-  
ney Młodzieży, która teraz nayśliczniey pracuje  
na Seymie na szczęśliwość Narodu? Co za rozkosz  
fercu Wielkiego Tego Króla Patryoty, gdy w owych

gruntownie światłych Prawodawcach, *Potockich, Rzecz-  
wuskich, Solttykach, Wawrzeckich, Matusewiczach, Wey-  
senhoffach, Niemcewiczach, Zabiellach, Kicińskich* i ty-  
siąc innych, na łonie prawie Panowania swego, od ich  
Dzieciństwa wypielegowanych, znajduie naywybor-  
niejszych Mówcow, Statystów, Patryotów, nowych  
*Tulliuszów i Demosthenów*. Co za rokosz najszlache-  
tniejsza, przeymować musi Duszę Wielką tego Ojca  
Ojczyzny, gdy widzi w owym *Potockim* Marszałku  
W. Litt: Nowego *Fociona i Demosthena*, który Publi-  
cznie na Seßyi trzeciego Maja z tym się oświadczył:  
*Iż się nie obawia o życie swe naymniey, choćby i pra-  
widziwie były wieści, o spisku nań jakimkolwiek: a jeśli-  
by życiem swym i krwią własną mógł umocnić szczęśli-  
wość ukochaney Ojczyzny i całego swego Narodu, miał-  
by się za szczęśliwego na całą nieśmiertelną Potomność;*  
z takimi Bohaterami Obywatelstwa, dla Narodu pra-  
cować, cóż słodsze i rokoszniejszego dla wielkiej  
Duszy bydź może? Możemyż zazdrościć teraz owym  
wolney *Ameryki* Stanom ich *Franklina i Wasgintona*?  
Mając na czele Prawodawstwa naszego, *Małachowskich,  
Sapiehów, Potockich, Krasińskich*, i innych Godnych  
czasu naycnotliwszey *Grecyi i Rzymu*, Mędrców i Pra-  
wodawców? Tym szczęśliwszy nieskończenie Naro-  
du Naszego, teraz Rząd jest ułożony przy wolności  
Ludu i Majestatu powadze, a przy Praw Panowaniu,  
im ogromniejszemi, niż ma *Ameryka*, zewsząd oto-  
czeni Sąsiady, nie z nowym Ludem, ale z przesądami  
zastarzalemi, moc Prawa i Rządu musi mieć do czynie-  
nia.

Nie

Nie zazdrościmy już innym Narodom ich oświe-  
 cenia! Przy Mądrym Królu, jest w Narodzie Naszym te-  
 raz to wszystko, co do sławy i szczęśliwości jego po-  
 trzeba. Jest u nas ów najsławniejszy z Obywatelów  
*Arystydes w Małachowskim*, Seymowym Marzalku. Są  
 przyjaciele ludzkości, i Narodu, owi *Vergennowie*, i  
*Turgottowie w Chreptowiczu* oświeconym Ministrze.  
 Jest u nas Głęboki w polityce *Lokkius*, i *Monteski* w  
 owym bezimiennym ale z szacunkiem znanym Pisarzu  
 Listów do *Małachowskiego*, są w Ekonomice Politycz-  
 nej naybiegley si nasi *Nekkierowie*, w *Kossowskim*, *Mo-*  
*szynskim*, *Offowskim*. O! cóż za szczęśliwość *Rewo-*  
*lucyi* naszej, w porównaniu dziczy prawie *Barbarzyń-*  
*skiej* i rzezi nazbyt oświeconych, aż do wyrzucia się z  
 sentymentu ludzkości i Religij owych Francuzów?  
 Oni Tron obaliwszy i Ołtarz, z oświeconych ludzi, u-  
 czynili dzikich rozhukaney fwywoli *Fanatyków*. Pocz-  
 ciwy zaś Polak Religiją Panującą utwierdził; Tole-  
 rancją Ciwilną dla wszystkich rozumnie zabezpieczył,  
 sumnienia żadnego z ludzi nie ucisnął, Wolność Mili-  
 onom ludu użytecznego przy Prawach i Swobodach u-  
 wiecznił, Rolników i Kmieci polepszenia losów, pod  
 Opieką Praw nie zapomniał, Tron Królów swoich u-  
 mocnił, wpływ Duchom nieprzyjaźnym na zgubę Oy-  
 czyny czuwającym zamknął; dzień tej Ustawy na  
 Wieczną pamiątkę, ku dziękczynieniu Bogu, Uroczy-  
 stym poświęcił; Świątnicę Boską, Świętą Opatrzności  
 Przedwieczney, na wdzięczność za Cudowną Oyczyzny  
 obronę, zbudować, Szlubem obowiązał się. O! Jakże



Busznie Narod Cały z radością z dni nawet swoich,  
lat niekończonych, gdyby można, Dobremu Królowi  
życząc, wołać dziś z rozrzuconym sercem powinien:  
Zaprawdę, nie było, i nie będzie Podobnego Mu w Eu-  
ropie Króla, a zatym Bóg to sam na szczęśliwość Pola-  
kow Tron Jego umocnił i postanowił. *Certe videtis,  
quod non sit illi similis, & ideo posuit eum Deus Regem.*  
Niechże żyje tyle przynajmniej, aby Wnuki i Prawnu-  
ki Wasze widzieć jeszcze z radością Zbawcę swojego mo-  
gli. *Et clamavit omnis populus Vivat. Vivat Rex.* In-  
nych czasów wołania te mogły być tylko ceremonią,  
ale dziś sama miłość Narodu i Jego swobody i całości,  
z serca te wołania wydobywać powinna. Szlachetny  
Narodzie; Wolność i całość Twoja uwieczniona.  
Niechże żyje Ten Ojciec Oczyszny, który z oświe-  
conym i Najślawniejszym na Świat cały Seymem Ca-  
łość Twą i wieczną trwałość zapewnił. *Et clamavit  
omnis Populus: Vivat Rex.* Miliony Mieszkańców  
Miaś Korony, i Litwy! Wolność i swoboda wam pod  
Prawami przywrócona i uwieczniona. *Et clamavit po-  
pulus: Vivat Rex.* Rolnicy i Wieśniacy! wspomnieli  
Wielkomyślny i Szlachetny Narod, żeście wy Ludzie,  
i częśćka nayszyteczniejsza Narod cały pracą waszą  
ożywiającą, a przeto o Opiece Praw nad wami, i po-  
lepszeniu losów waszych nie zapomniano. *Et clamavit  
omnis populus: Vivat Rex.* Przyjdzie czas Narodzie  
Przeznaczny! Przyjdzie czas w Potomności, iż *Stani-  
sław August*, gdy Historia odkryje zasłonę Gabineto-  
wych Europy Sekretów, porównany z największą  
chwa-

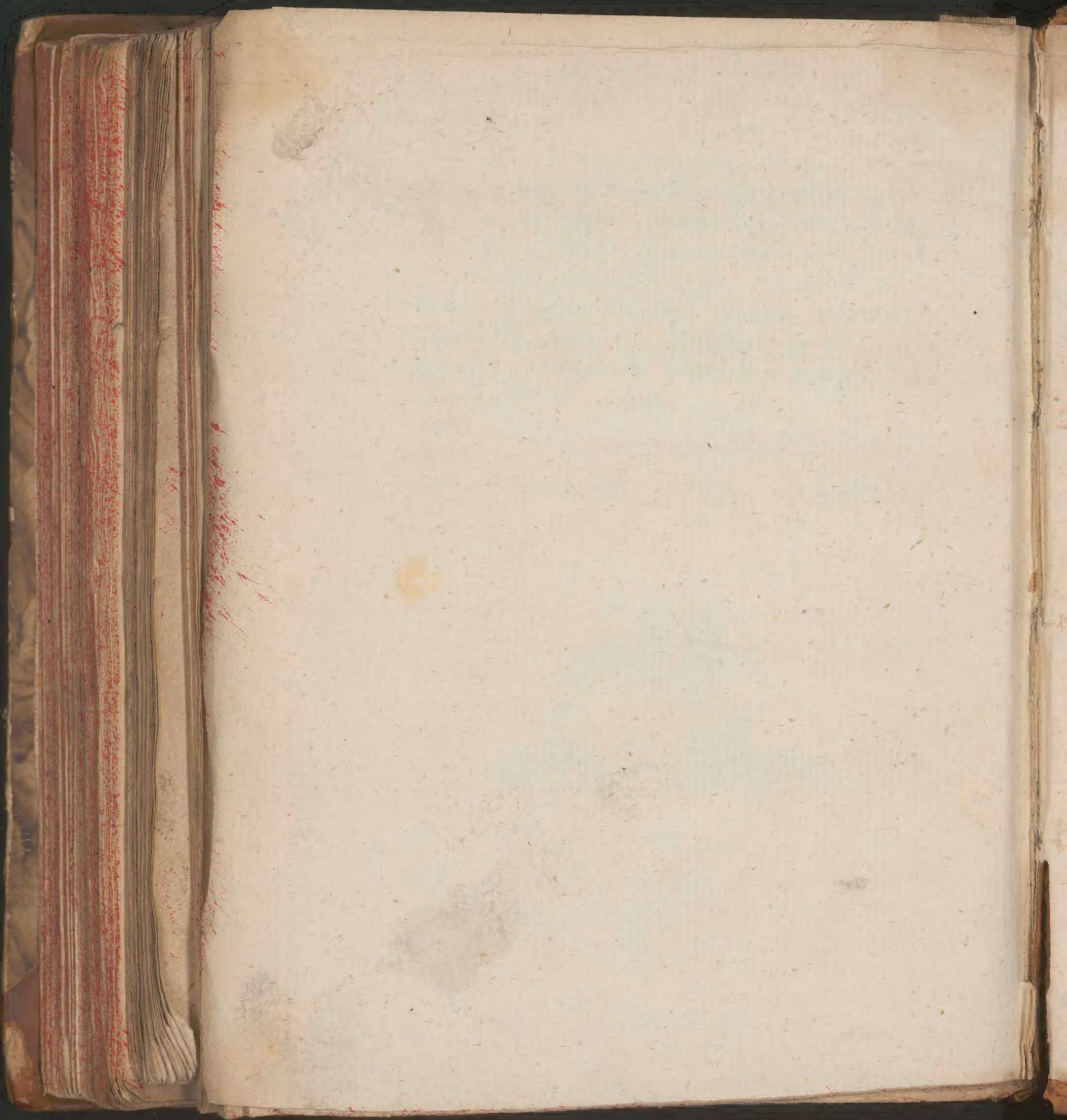
chwałą na nieśmiertelność zostanie z owym Leonidem  
Pierwszym Królem Lacedemonow, któremu gdy Prze-  
mocny *Xerxes* ofiarował za coś, Panowanie całej  
*Grecyi*; odpowiedział i słowy i czynnościami: Wolę  
umrzeć za Ojczyznę, niż być Tyranem w Ojczyźnie,  
*Malo mori pro Patria, quam injuste regnare in Patria.*  
Bądźże o wielki Boże! Ty sam nadgrodą, umocnieniem,  
Pomocą, i uwielbieniem Temu Ojcu Ojczyzny, w  
tych pracach i trudnościach, które On dla Dobra Naro-  
du ponosi. *Sis Ei Domine in adversis Galea, in Pro-*  
*spers sapientia, in Protectione Clypeus.* Tak Kościół się  
modli przy Królów Koronacyi. Przedłuż o! Boże dni,  
i pomyślności Jego, a spraw, aby Narody Jemu podle-  
głe, były nieodstępne w Wierności, iednomyślności,  
Cnocie, i miłości Ojczyzny. *Præsta omnipotens ut*  
*gentes, Illi teneant fidem, a* Panowie, Rady, i Xiążęta  
Ludu Jego, aby ukochali między sobą miłość i iedność,  
aby strzegli Praw, czynili sprawiedliwość, i pilnowali  
poczciwości, Dobra Powszecznego Narodu, Wiary i  
Prawdy. *Ut Procures sui diligant Charitatem, loquan-*  
*tur Justitiam & Custodiant veritatem.* Aby Poprawa  
sere i Obyczajów, Uwieczniła ustanowionego Rządu  
szczęśliwość, a tak aby ieden Pasterz i iedna była szczę-  
śliwa zawsze Owczarnia. *Fiat Unum Ovile & Unus*  
*Pastor. Fiat. Fiat Amen.*













400

Biblioteka Jagiellońska



stdr0025455



